

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 10 K.  
na cały rok w całej Polsce

Numer pojedynczy  
30 halerczy.

Biuro Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.

Adres na listy, przakazy, reklamacy: itp.  
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Należność płaci się z góry,  
rocznie lub półrocznie.

Publikacje „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć  
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należność.

Nr. 9.

Niedziela, dnia 2 marca 1919.

Rok XXXI.

## Z Sejmu w Warszawie. Grunta dla chłopów!

Wniosek posła Stapińskiego i tow., odczytany na posiedzeniu Sejmu d. 22 lutego.

Wielomilionowe rzesze bezrolnego i mało-rolnego ludu wiejskiego domagają się umożliwienia im egzystencji w Ojczyźnie przez dostarczenie warstwu pracy w drodze przydziału potrzebnej ilości ziemi ornej. Dobro Rzeczypospolitej wymaga, aby to żądanie milionów ludu rolnego było spełnione i to w czasie jak najkrótszym. Stać się to może prawnie w drodze odpowiedniego ustawodawstwa państwowego. (Państwo musi się postarać o potrzebne na ten cel obszary gruntów, państwo także musi dostarczyć potrzebnych środków na uruchomienie powstać mających gospodarstw.)

Ziemi w Polsce jest dosyć dla zaspokojenia tego żądania ludu rolnego. Trzeba podzielić role, będące własnością państwa, obszary posiadane przez zakony, biskupstwa i probostwa, a wreszcie obszary dworskie prywatne w miarę potrzeby, aż do zaspokojenia ludowego głodu ziemi.

W Małopolsce (Galicyi) potrzeba dostarczenia ziemi ludowi rolnemu jest bodajże największa i dlatego w pierwszym rzędzie na tę część państwa skieruje Rząd odnośne działania.

W tym celu wnosimy — Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Rządowi, aby jak najrychlej przedłożył Sejmowi szczegółowy wykaz wszystkich gruntów, będących własnością państwa, fundacyi, zakonów, biskupstw, probostw i obszarów dworskich, nadających się do rozdziału pomiędzy małorolnych, względnie do urzędzenia nowych gospodarstw dla bezrolnej i małorolnej ludności.

2. W tym samym terminie winien Rząd przedłożyć do uchwalenia projekty ustaw:

- o wywłaszczeniu ziemi potrzebnej na przydział dla bezrolnych i małorolnych,
- o dostarczeniu funduszków, koniecznych na uruchomienie nowo powstać mających gospodarstw dla bezrolnych i małorolnych,
- o powołaniu do życia odpowiedniego aparatu urzędowego dla przeprowadzenia wspomnianych działań rolnych.

**INTERPELACYA** posła Madsja i tow. Ludność włościańska, prawie tysiąc dusz wynosząca, w gminie Moderówce powiatu Krośnieńskiego znajduje się w bardzo przykram położeniu. Cały obszar gruntów gminnych, wraz z drogami, nieużytkami i t. p., wynosi 593 morgów. Z braku własnego pastwiska musi ludność kupować prawo paszenia od obszaru dworskiego, ale nie za gotówkę, tylko za odrodek. Za każdą sztukę bydła na pastwisku dworskiem musi chłop dwa morgi zżąć a na czterech morgach związać i to w czasie, gdy dwór rozkaze. Za morg trawy na pniu na łacie trzeba zapłacić dworowi i do tysiąca koron rocznie.

A jednak... było i w Moderówce inaczej przed mniej więcej 50 laty. Gmina była właścicielką dość dużych pastwisk, obszaru około 90 morgów. Właściciel obszaru dworskiego Ludwik Gorayski „doradził” gminie, aby owe pastwiska przeorała dla poprawy, a tymczasem ofiarował gminie pastwisko na obszarze dworskim za ukromnem wynagrodzeniem. P. Gorayski przeorał pastwiska gminne, ale po roku już więcej z tych pastwisk nie ustąpił, lecz zagrabił je na swoją prywatną własność i jako taka jest w posiadaniu obszaru dworskiego dotychczas. Gmi-

na usiłowała wszcząć proces, ale brakło jej na to środków pieniężnych i tak wszystko poszło w odwokę aż dotychczas.

Następca Ludwika Gorayskiego, August Gorayski, długoletni poseł i marszałek Rady powiatowej, powiększył jeszcze ruinę mieszkańców gminy w ten sposób, że zagrabił szutrowiska gminne, nad rzeką Jasiołką położone, na własność obszaru dworskiego. Stało się to przed 28 laty przy sposobności regulacji Jasiołki. Po zakulturowaniu wiklin nadbrzeżnych obszar dworski wzbronił chłopom „tymczasowo” przejazdu do szutrowisk, ale ta „tymczasowość” zamieniła się na wieczność. Gmina, pomna wielkich wpływów obszarnika Gorayskiego i świadoma, że żaden sędzia nie waży się naruszyć pretensji tak możnego pana, nie wszczęła nawet procesu.

Ale mieszkańcy gminy Moderówki nie stracili ufności, że teraz, w oswobodzonej Polsce będzie im wymierzona sprawiedliwość i że będą im zwrócone zarówno pastwiska, jak i szutrowiska gminne. Wobec powagi chwili należałoby się spodziewać, że obszar dworski w Moderówce dobrowolnie zwróci gminie jej własność. Niestety, nie zanoszą się na to. Więc Wysoki Rząd Polskiej raczy w to wkroczyć. Dlatego zapytujemy:

1. Czy Pan Minister Sprawiedliwości raczy w drodze właściwej ustalić ku wiecznej pamięci fakta, że gmina Moderówka była rzeczywiście właścicielką około 90 morgów pastwisk i szutrowisk i że ową własność gminną obszar dworski w Moderówce prawem kaduka zagrabił dla siebie.

2. Czy Pan Minister spraw wewnętrznych chce polecić podległym władzom administracyjnym w Krośnie, aby wpłynęły na właściciela obszaru dworskiego w Moderówce, żeby w imię dobra i spokoju publicznego uregulował w drodze dobrowolnej swój stosunek do gminy przez załatwienie sprawy pastwisk i szutrowisk gminnych.

**WNIOSEK posła Wójcika.** Najsiłusniejszym, a zarazem najskuteczniejszym i najtańszym sposobem równomiernego pociągnięcia wszystkich obywateli do danin na potrzeby państwa jest niewątpliwie system podatku osobisto-dochodowego progresywnego, z pozostawieniem koniecznego minimum egzystencji wolnego od podatku.

Uznajemy za konieczne, aby w naszym państwie od samego początku cały system podatkowy oparto jedynie na osobisto-dochodowym progresywnym opodatkowaniu. Dlatego stawiamy ten wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm oświadcza się za wprowadzeniem jednolitego podatku bezpośredniego, a to osobisto-dochodowego progresywnego, z pozostawieniem wolnego od podatku minimum egzystencji w sumie 2000 K dochodu rocznego.

II. Sejm wzywa Rząd, aby na tym systemie podatkowym oparł wszystkie bezpośrednie dochody skarbu państwa.

**INTERPELACYA posła Matusza i tow.** Obszar dworski w Trześniowie i Bukowie powiatu brzozowskiego jest własnością fundacyjną Zakładu dla ciemnych i głuchoniemych we Lwowie. Obejmuje cały ten obszar, oprócz lasu, około 600 morgów gruntów ornych i łąk. Oplekumem (kuratorem) fundacji z ramienia byłego Namiestnictwa Galicyi jest obecnie obszarnik Kraiński, zamieszkały w Jablonce w powiecie brzozowskim, dzierżawi do 30 kwietnia 1919 wszystkie grunta Zdzisław Kwolewski.

Od dawien dawna kuratorowie owych dóbr fundacyjnych mieli na względzie raczej wsparcie jakiejś protegowanej rodziny czy osoby, niż dobro majątku i dochód dobroczynnego Zakładu ciemnych i głuchoniemych. Właścianie z Trześniowa i Bukowa zwracali już nieraz uwagę publiczną na takie wypaczenie intencji twórców fundacji, ale niestety, dotychczas zawsze bez skutku.

Pod rządami teraźniejszego dzierżawcy Zdzisława Kwolewskiego spustoszenie całej majątności fundacyjnej dochodzi do szczytu. Inwentars żywy ginie z zaniedbania, budynki tak stare jak i nowe wadzą się z braku pokrycia, a z 600 morgów gruntów ornych zostało obsianych ozimną zaledwie 35 morgów, na 8 morgach jest koniczyna, a reszta leży odłogiem, nie przygotowana wcale do zasiewów wiosennych.

Gospodarze z Trześniowa utworzyli spółkę dla poprowadzenia gospodarstwa w racjonalny sposób i zwrócili się z odpowiednią ofertą do kuratora Kraińskiego, ale zamiast zachęty, usłyszeli od niego słowa nie dopuszczające żadnej wątpliwości, iż nie mogą się spodziewać oddania im dzierżawy, gdyż są już tmi kandydati protegowani, a mianowicie albo żona Kwolewskiego, albo Stanisław Grodzicki, wiceprezydent byłego Namiestnictwa i właściciel sąsiedniego obszaru dworskiego w Bziance pow. Sanok.

Termin dzierżawy upływa 30 kwietnia 1919 r., więc sprawa jest bardzo pilna.

Zważywszy, że chłopci w Trześniowie i Bukowie mają bardzo mało własnych gruntów, zważywszy, że utworzona Spółka chłopska, obejmująca wszystkich gospodarzy z Trześniowa i Bukowa, daje zupełną gwarancję dotrzymania kontraktów we wszelkich kierunkach,

Zapytujemy Pana Ministra rolnictwa, czy zechce zarządzić jak najrychlej, co potrzeba, aby dalszą dzierżawę obszaru dworskiego w Trześniowie i Bukowie oddano Spółce chłopskiej w Trześniowie.

**INTERPELACYA posła Bochenka i tow.** Dużo się mówi i pisze o braku żywności w miastach. Cicho natomiast o tem, że ludność podkarpaska w Małopolsce, w gminach wiejskich począwszy od powiatu żywieckiego aż po Sanok, dosłownie ginie z głodu. Nie tylko niema tam jakiegokolwiek chleba czy mąki na chleb, ale nawet ziemniaków brakuje i dostać ich nie można. Nauczycielstwo szkół wiejskich potwierdza, że zaledwie czwarta część dziatwy ucze-szcza na naukę, a trzy czwarte muszą pozostać w domu z braku nie tylko odziety, ale z

braku jakiegokolwiek pożywienia na śniadanie. Całe rodziny zaledwie raz na dzień są w stanie ugotować jałowej kapusty lub buraków pastewnych i tam usmierzać głód. Zgroza popatrzeć na placki ziemniaczane i buraczana, jakie przynoszą z sobą małe dzieci do szkoły, jako jedyne pożywienie na cały dzień. Jednym słowem, nędzą nie lo opisania. Kto ma jakiś grosz lub go zdobyć może, ten musi jechać do Krakowa, aby tam kupić odrobinę mąki lub ziemniaków. Na ironię wygląda, ale jest to prawda, że chłopci z pod Babelj Góry, z Zawoi i okolicy jeżdżą do Krakowa na kupno żywności dla swoich głodem trapiących rodzin. Nie można zapominać, że ludność gmin karpaccich i podkarpaccich w pokojowych czasach normalnych kupowała przeważną część żywności, głównie z Węgier. Wojna pogorszyła te stosunki już w r. 1915, gdyż w czasie działań wojennych cały pas karpaccy od Nowotarskiego aż poaż Lisko uległ gruntownemu zniszczeniu. Mnóstwo domostw spalono, inwentarz żywy zarekwirowano, tak, że w okręgach Zmigród, Dukla, Bukowsko, Lutowska, Krościenko Wyżne, Baligród i t. d. ludność dotychczas mieszka przeważnie w norach ziemnych. Nawet owsa i ziemniaków, jedynych płodów ubogich gór, nie mogli ludzie uprawiać z braku wszystkiego. Rok 1918 był suchy aż do końca czerwca, więc i owsy i ziemniaki, gdzie je posadzono, wyschły. To powiększyło nędzę.

Zapytujemy Pana Ministra aprowizacyi, czy zechce natychmiast zbadać rzeczywisty stan rzeczy w okolicach górskich powiatów żywieckiego, myślenickiego, nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, grybowskiego, gorlickiego, jasieńskiego, krośnieńskiego i sanockiego i czy zechce jak najprędzej zaopatrzyć owe okolice w konieczne środki żywności dla ludzi.

**INTERPELACYA** posła Matusza i tow. Z pewnością przeszło sto tysięcy rodzin polskich czuje się dlatego nieszczęśliwymi, że od wybuchu wojny, a więc prawie od pięciu lat nie mogą otrzymać wiadomości od krewnych w Ameryce, czy żyją i co się z nimi dzieje. A tam, w Ameryce, z pewnością tak samo dziesiątki tysięcy ojców pożera niepewność o los rodzin w Ojczyźnie pozostawionych. Niewątpliwie jest to prawda, że do uspokojenia umysłów setek tysięcy Polaków i Polek przyczyniłoby się to bardzo, gdyby przywrócono ruch pocztowy między Polską a Ameryką. Stać się to powinno tem prędzej, że wiadomość o nadchodzeniu okrętów z żywnością z Ameryki w znacznym stopniu przyczyniła się do wzmoczenia trawiącej serca ludzkie, niecierpliwości „Jako — mówią rzesze ludowe — jeżeli przyszedł okręt z żywnością z Ameryki, to mógł przywieźć i listy, a skoro niema listu, to widocznie już nasz ojciec, brat, siostra itd w Ameryce nie żyją, bo nie piszą”. Jest to niewątpliwie błędne wnioskowanie, ale nie można mu odmówić słusznej podstawy. Istotnie, skoro to jest już możliwe, należałoby i tę bardzo doniosłą sprawę uwzględnić. I dlatego zapytujemy:

Czy Pan Minister poczt raczy dołożyć starań,

aby ruch pocztowy między Polską a Ameryką został przywrócony jak najszybciej?

W jakim czasie mogą się rodziny w Polsce spodziewać nadejścia poczty listowej z Ameryki?

**Uwaga Redakcyi** Połączenie pocztowe z Ameryką, jak słychać ma nastąpić w najkrótszym czasie.

**INTERPELACYA** posła Seiba Tadeusza i tow. Około 200.000 jeńców Polaków przebywa dotąd z dala od kraju ojczystego w odległej Syberyi — żyjąc w najboleśniejszej nieświadomości o losach swoich rodzin. Rodziny ich znoszą srogą dolę — jaką im czas wojny zgotował i z roku na rok wyglądają powrotu swoich najbliższych: synów i żywicieli. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że rodziny jeńców, którzy przebywają na obszarze Rosyi nie miały ani razu od nich wiadomości — a już zupełnie wieść o nich zamknięta od czasu rozszalenia burzy bolszewickiej. Zważywszy, że jeńcy ci w większej części to ojcowie rodzin, to dzienni zarobnicy, rzemieślnicy i małorośli włościanie — koniecznym jest — aby dla ulżenia doli setkom tysięcy rodzin polskich lub chociażby dla uchylenia zabójczej niepewności o losach swoich najbliższych — poczynić starania celem bądźto uwolnienia zupełnego jeńców Polaków z niewoli rosyjskiej bądźże umożliwienia im sposobu porozumiewania się z rodziną.

Podpisani zapytują tedy Pana Ministra spraw zagranicznych czy zechce poczynić odpowiednie starania za pośrednictwem państw sprzymierzonych jak i neutralnych, by umożliwić powrót nieszczęśliwym rodakom do Polski względnie umożliwić przesyłkę wiadomości o losach rodzin.

## Dziesięć punktów.

Co zrobić... pyta wielu niezdecydowanych posłów-chłopów. W sprawie rolnej są trzy projekty; jeden mówi: płacić za grunta panom, drugi mówi: nic nie płacić, trzeci mówi: zapłacić, ale fundusze te zużytkować na podniesienie kultury rolnej, czy na inne społeczno-gospodarskie sprawy.

Słyszałem, że w tej sprawie ma redakcyja opracowany projekt i wartoby go ogłosić. Ja jestem prosty chłop, udało mi się jednak ukończyć parę klas gimnazjalnych i oddawna żywo interesuję się ruchem ludowym, historycy zaś polską, szczególnie porozbiorową ukochałem całym sercem i duszą. Myślę tedy, że historycy naszej należy usłuchać, nie darmo bowiem jeden uczony łaciński powiedział prawie dwa tysiące lat temu, że historia jest nauczycielką żywota. Historia zaś nasza ma w sprawie rolnej swoje dziesięć punktów. Oto one:

1. Chłopi swoją pracą za czasów pańszczyzny stokroć te grunta panom odrobili.
2. Panowie w Małopolsce pobrali za nadanie

gruntów chłopom w czasie uwłaszczenia obrzymie sumy od chłopów i te zmarnowali.

3. Panowie w Małopolsce pobrali obrzymie sumy z podatkowych pieniędzy za zniesienie prawa propinacyjnego i też te pieniądze zmarnowali.

4. Panowie w Małopolsce pobrali obrzymie sumy (rocznie około 12 milionów!) tytułem bonifikacji rolnych i zapomóg rządowych i również te sumy zmarnowali.

5. Panowie korzystali przez długie lata z wyzysku, płynącego z niczem nie uregulowanej pracy robotników rolnych, małorolnych i bezrolnych chłopów i dochody, płynące z tych gruntów zmarnowali. Dzięki temu ich majątki są niesłychanie obdłużone, bardzo zaś piękne terena węglowe i naitowe znajdują się w obcych rękach, wiele też polskiej ziemi przeszło w ręce obce.

6. Panowie drogą ustawodawczą zniszczyli w Polsce mieszczaństwo, przemysł i handel, po rozbiorach zaś nie pracowali nad uprzemysłowieniem kraju.

7. Panowie Polskę wydali na 150-letnią niewolę najeźdźcom, przez co kraj wystawili na łup wrogów, a lud zmusili do spłacania wrogom haraczu z krwi i mienia.

8. Jako rządząca klasa w Małopolsce nie dopuszczali ludu ni do praw, ni do oświaty.

9. Przez to właśnie powstała straszna nędza i dlatego pięćmilionowa rzesza bezrolnych i małorolnych czeka dziś pracy, sprawiedliwości i zadośćuczynienia za krzywdy.

10. Panowie o ile nie mieli pieniędzy na dobro kraju i ludu, to mieli ich aż nadto na przekupstwa i gwałty wyborcze słynne szeroko po świecie.

Myślę tedy tak:

Mamy dużo w Polsce naszej do zrobienia, dużo na wsi i dużo w mieście. Potrzeba stworzyć przemysł rolny, oparty o chłopskie kooperatywy, potrzeba uruchomić wielki przemysł tkalny, żelazny, drzewny i chemiczny, potrzeba unarodowić i uspołecznic handel i kopalnie, przede wszystkim kopalnie węgla, potrzeba przytem dbać i o podniesienie rolnictwa, to znaczy gospodarstw chłopskich tak w kierunku melioracji gruntów, jak i hodowli bydła i roślin gospodarskich. Jeden człowiek tego nie potrafi. Mamy nadto inwalidów, wdowy, sieroty, kaleki... o ich losie też myśleć musimy, a tu kasy państwowe nie badzo zapełnione. Czyby nie było najlepiej, by na który z tych celów dać pieniądze, płynące ze spłaty obszarów dworskich, szczególnie zaś mi na sercu leży podniesienie chłopskiego gospodarstwa, kaleki i sieroty, no i unarodowienie i uspołecznienie handlu i kopalń węgla przynajmniej, by lud wydrzeć ze szponów rozmaitych pijawek i paskarzy.

O tem unarodowieniu i uspołecznieniu handlu, to jeszcze napiszę. J. M., chłop i poseł P. S. L.

## Czyja polityka lepsza.

Kiedy w dniu 18 grudnia 1918 domagaliśmy się, by P. S. L. zerwał z piastowcami, motywowaliśmy to jako konieczność ze względu na szkodliwą politykę tych menesterów pseudoludowych — dla narodu naszego wogóle, dla ludu zaś w szczególności. Polityka ludowa nie może przecież iść — jak n. p. Witos — na pasku „narodowej demokracji”. „Narodowi demokraci” są konserwatystami z krwi i kości — tylko od prawdziwych konserwatystów gorsi o tyle, że wobec ludu, zawsze występują w maskach. O tem oczywiście i p. Witos dobrze dobrze wiedział, gdy dla ścisłego sojuszu kosztem sprawy sprawy chłopskiej, wychylał z nimi kielichy, odurzony i rozpijnięty w szczerzej, serdeczniej, czeskiej „słowiańskości”. Gdy pod rękę z hr. Skarbkami chodził lub „przygrywał” wszechpolakom wyjąłym formalnie na rządy chłopskie i robotnicze, wiedział Witos dobrze, że jest w sprzeczności z zasadami polityki.

Poszliśmy więc drogą zasad idei i sprawiedliwości, pozostawiając Witosowi wolną rękę w zrywaniu owoców jego przyjaźni z Grabskimi, Głabińskimi, Korfantymi, Radziwiłłami i t. p.

Nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości, że owoce te będą niesłychanie cierpkie i gorzkie i to się w zupełności potwierdziło. Dziś już możemy „sukcesy” Witosza zbilansować.

Nikt inny, jak Witos, sprawił to, że hydra szlachecko-klerykalna podnosić zaczyna głowę. Wszak od paru miesięcy „Piast” i Witos „wojują” jedynie z Polskimi Stronnictwem Ludowym i prezesem Stapińskim — zapewniając wszystkim, że panów niema co zwalczać, bo „szlacheckie rządy już raz na zawsze są wykluczone” (w Pijłnie 21/XII 1918). Reakcyja, t. j. emceki, obszarnicy i księża w Królestwie w imię Witosza kandydowali i wychodzili na posłów, a „Piast” był tam dla nich wykładnikiem tej polityki ultra-ugodowej, którą niedość wyrobioną jeszcze brać naszą chłopską w tej dzielnicy, zahypnotyzowano. Dzięki temu panowie w kongresówce tyle „zdobyli” mandatów. Dzięki Witosowej polityce, rząd chłopsko-robotniczy uścić musiał rządowi, jaki jest obecnie.

Mogą być różne poglądy na osoby premierów, ale zasada, że rząd demokratyczny i radykalny może najbardziej nam odpowiadać, pozostanie zawsze zasadą. Za czasów Moraczewskiego straciliśmy „koronę” z polskiego orła (żaden orzeł nie lęnie się w koronie!) — zaś za rządów Paderewskiego straciliśmy perłę naszej Ojczyzny — Śląsk.

Ze w Galicyi rządzi się dalej po austriacku — jest również winą Witosza. Witos zasiada w Komisji Likwidacyjnej i dzięki jego poparciu różne austriackie duchy hulają sobie w najlepszą, maltretując zmęczoną ludność. My już dość dawno żądaliśmy zniesienia samowładnych, partykularnych rządów — bo nic nam i sprawie polskiej bardziej nie przeszkadza u koalicyi, jak

**Poszukujemy ludzi w każdej gminie do rozsprzedaży „Przyjaciela Ludu”.**

**BOŚNIA.** W Serajewie miały być demonstracje o charakterze bolszewickim. Tysięczny tłum miał otwarcie krzyżeć: niech żyje bolszewizm! Do czego to dochodził? Być może jednak, że wiadomość ta nie jest prawdziwą.

**ROSYA.** W Syberji w Omsku zorganizował się rząd przeciwbolszewicki. Na jego czele stoi admirał Koleczak, a prezesem ministrów jest Wołogoczki. Tamże w Omsku miał się odbyć zjazd Trudowików (narod. partya robotnicza), który uchwałił dążyć do: 1) wyplenia bolszewizmu; 2) odbudowy zjednoczonej Rosji i 3) przywrócenia Rosji jej znaczenia międzynarodowego. W myśl tych zasad postanowiono też popierać rząd, utworzony przez admirała Koleczaka.

*Zakładajcie w każdej gminie  
Rady chłopskie!*

## KRONIKA.

**ZNIESIENIE P. K. L.** Nasze wiece, rezolucje, petycje i protesty skutek odniosły. Komisya Likwidacyjna czy Rządząca będzie rozwiązana i dla tego celu nazaczył Sejm odpowiednią Komisję Likwidacyjną. Do tej Komisji należy też poseł Jan Stapiński i jest w Bogu nadzieja, że dołoży on starań, by ta zmora politycznego i społecznego życia Małopolski jak najprędzej przeniosła się na lepszy świat, gdzie spoczywa c. k. Austria. Nie pomoże jej nawet placz prezesa Witosa.

**ZA INTERWENCYĄ P. MADEJA** przydzielono w Krakowie dla Jasielskiego 1 wagon mąki i 5 wagonów białego cukru, dla Krośnieńskiego ze względu na kopalnię, 17 wagonów mąki i 6 wagonów cukru i na Sanockie 2 wagony mąki i 7 wagonów cukru. W Krakowskim przydział białego cukru wypadł na miasto Kraków po 1 kg. na duszę na miesiąc, a na powiat po 75 deko na duszę na miesiąc. Sprawy tej należy dopilnować!

**O ZAŁOŻENIU RAD CHŁOPSKICH** dołożyły nam następujące gminy: Jaszczew, Wadów, Globikówka, Bączalka, Jawórz Górny, Kamienica Dolna, Zawadka, Przeczyca, Łętownia, Jasionów, Kryg, Łysakówek, Nidek, Liszka, Luźna, Woźniki, Złotniki, Ustrobnia.

Powiatowa Rada chłopska założoną została w Strzyżowie.

**PROTESTY WYBORCZE.** Przeciw wyborom sejmowym w okręgu 40 Nowy Sącz—Grybów—Gorlice wpłynęły dwa protesty. Jeden wspólny obu interesowanych stronnictw, t. j. Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partji socjalno-demokratycznej, z powodu odrzucenia związku wyborczego między temi stronnictwami. W razie uznania związku za ważny, jeden mandat poselski przypadnie Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Protest powyższy podpisał pełno-

mocnicy wyborczy obu stronnictw. Sprawa jest tak jasną, że protest ten musi być uwzględnionym.

Drugi protest wniesiony jest wyłącznie przez Polskie Stronnictwo Ludowe, a dotyczy całości aktu wyborczego. Tyle rozmaitych było błędów i nadużyć, że całe wybory muszą być w tym okręgu unieważnione i odbędą się na nowo. Do nowych wyborów będzie P. S. L. lepiej przygotowane, aby odnieść pełne zwycięstwo.

**Z ŁĘTOWNI** otrzymujemy następujące oświadczenie:

Z powodu, iż zarzucają mi niektórzy, iż jako twardy stojałowczyk popierałem podczas wyborów listę ludową, składam następujące oświadczenie:

1) dopóki istniało stronnictwo stojałowczyków, należałem do niego i popierałem ideę ks. Stojałowskiego. Po śmierci tegoż przypatrywałem się z daleka upadkowi tego najstarszego stronnictwa, które powoli konało w objęciach narodowej demokracji;

2) przed wyborami do konstytuancy polskiej wydałi narodowi demokraci program tak chwiejny, iż nie można było zrozumieć, czego chcą i do czego dążą. Raz nachylony w stronę szlachty, drugi raz w stronę chłopów. A że dwom panom służyć nie można, przeto przy wyborach ponieśli klęskę;

3) podczas wyborów na 57 kandydatów postawili narodowi demokraci aż 20 chłopów (ładni opiekunowie chłopów!);

4) połączyli się na czas wyborów ze stronnictwami, wrogimi chłopom, aby rozbić głosy stronnictw lewicowych.

Ze względu na te fakta ze stronnictwa narodowej demokracji wystąpiłem i ufam, że wszyscy uczciwi stojałowczycy to samo zrobią.

Łętownia, w lutym 1919 roku. Jan Bujak.

**BRAK DRUKÓW NA ODSZKODOWANIA I ŚWIADCZENIA WOJENNE.** Z całego szeregu powiatów donoszą nam, że w starostwach nie ma zupełnie druków na odszkodowania i świadczenia wojenne. Wiemy dobrze, że wiele starostw druków tych żądało, lecz P. K. L. i Komisya Rządząca zajmowała się robieniem wielkiej polityki, utracaniem Rządu Ludowego, ale nie robotą konieczną dla kraju.

**W SPRAWIE ZASILKÓW** powinny gminy wszystkie wnosić do ministerstwa spraw wewnętrznych petycje, aby to przyspieszyło ostateczny rozrachunek z Austryą dla wypłaty zaległych zasilków, a tak samo; by jak najprędzej rozpoczęto wypłacać zasilki za tych, którzy dotąd nie wrócili.

Petycja powinna brzmieć:

Ludność gminy . . . . . powiatu . . . . . w Małopolsce prosi Wysokie Ministerstwo o przyspieszenie akcyi dla wypłaty zaległych zasilków i wypłaty zasilków bieżących. Podpisy.

Sekretaryat P. S. L.

**KRAJOWA KOMISYA OPIEKI NAD INWALIDAMI WOJENNYMI** urządza w Mydlnikach pod Krakowem kurs ogrodniczo-rolniczy dla in-

walidów wojennych, który trwać będzie od marca do 15 grudnia z następującym programem: I. Ogólna i szczegółowa nauka rolnictwa, chów bydła, mleczarstwa. II. Sadownictwo i warzywnictwo. III. Pszczelnictwo. IV. Nauki elementarne. — Warunki przyjęcia: Znajomość czytania i pisanie oraz początków rachunków, ile możności nieznaczne uszkodzenie rąk, względnie nóg, normalny wzrok i słuch. — Zgłaszać się pisemnie wprost do Wydziału Wykonawczego krajowej Komisji, Kraków, ul. Smoleńsk 1. 11, najdalej do 20 bm., podając nazwisko, imię i wiek, przynależność, zawód cywilny, stopień wykształcenia i uszkodzenia.

**ROBOTNICZY POLSCY NA WĘGRZECH.** Rząd węgierski postanowił wypłacać polskim robotnikom bezrobotnym po 15 koron dziennie do czasu ich powrotu do Polski. Wogóle robotnicy polscy są na Węgrzech traktowani pod względem prawnym na równi z robotnikami węgierskimi.

**O WAGONY I MASZYNY DLA POLSKI.** — W warunkach dalszego zawieszenia broni żąda koalicja od Niemców wydania Polsce 25.000 wagonów kolejowych i zwrócenia zrabowanych w Królestwie maszyn.

**W PRZECZYCY** ks. proboszcz Konopacki nie może się dotąd uspokoić po wyborach i teroryzuje ludzi, którzy oddali głosy na ludowców radykalnych. Tam rzuci jeden paszkwil, tu drugi, trzeci, chwytą się lżyć w kościele — jak n. p. w poprzednią niedzielę — gdzie w brutalny sposób zaczął wyborcę że się „spóźnił na kazanie“ (!) Hs. Konopackiego ostrzegamy aby zółci swej nie wylewał w kościele i na ludzi którzy godnie swój obywatelski czyn spełnili przy wyborach, bo i kościół przez to dużo na powadze traci i ksiądz do reszty straci, gdy mu w naszej chłopskiej gazecie rzucimy trochę słów prawdy. Lepiej się uspokoić i nie prowokować wyborców a i oni będą dalej milczeć o różnych ks. grzechach.

**Ludowcy-parafianie.**

**„MIŁOSIERNY“ UCZYNEK DUSZPASTERZA.** Z Ochotnicy donoszą nam, że tamtejszy ks. proboszcz Maryjański, zażarty agitator listy Nr. 7 katolicko-ludowej, mści się na parafianach, którzy głosowali nie wedle jego komendy. Między innymi w dniu 13 b. m. przyszedł na plebanję poważny, lat 64 liczący gospodarz, Wojciech Nogawka, żądając wypłaty oszczędności ulokowanych w kasie Reifelsena, której kasyerem jest proboszcz. Krawki duszpasterz, zobaczywszy go przez okno plebanii, przyskoczył doń z nienacka i popełnił „miłosierny“ uczynek w ten sposób, że szturchnął kulakiem Nogawkę w pierś tak silnie, że się biedaczysko aż zatoczył. Na dobitkę zwymyślał go ksiądz ordynaryjnymi wyrazami: „zdechnieś, sprzącz mi się z oczu“ i t. p.

Ale księżyna grubo się pomyliła! Polaczywdzony starzec wniósł skargę do sądu za to sponiewieranie godności chłopskiej i oczekuje ze spokojem zasłużonej kary na mściwego proboszcza.

Czas podwyższyć zapłatę księżom stosowną

ustawą karną za znęcanie się i wywieranie zemsty z powodu głosowania.

**Z ŻYWIECKIEGO** donoszą o wrzeniu w Trenczyńskiem i na Słowaczczyźnie przeciw Czechom. Ludność polska w okręgu Czaczy otwarcie przeklina najeźdźców, a lud słowacki występuje przeciw nim nawet czynnie. Broszury polskie i gazety cieszą się obecnie i wśród Słowaków wielką poczytnością, jakkolwiek Czesi ścigają tych, którzy przemycają polskie pisma. Lud słowacki nie tał się z tem, że lepiej mu było nawet pod Madziarami. Do Polski chętnieby się przyłączył. W Trenczyńskiem kobiety zabiły sześciu żołnierzy czeskich i wrzuciły do stawu. W Bystrzycy nad Wagiem ludność słowacka rzuciła się na legion czeski i pobila żołnierzy. W Klimie Zakamleńnym na Orawie panuje ogromne wzburzenie przeciw Czechom, gdyż ich żandarmi głośno wobec ludzi bluźnią Bogu i Matce Boskiej i zachęcają ludzi, aby nie brać ślubów katolickich. Podobne wiadomości mamy ze Śląska. W jednej wsi pod Cieszynom żołdacy porwali księdza od ołtarza, w czasie mszy i pastwili się nad nim nielitościwie, poczem ubrali się w ornaty i komże i tak urządzili zabawę z tańcami w kościele.

Próbuja Czesi zjednać sobie naszych górali orawskich. W Mutnem i Nowoci dali ludziom trochę cukru i mówili: A cóż wam dała Polska? Polacy nie mają nic a nic, my wam wszystko mamy. Oby za ten kawałek cukru ludzie tamtejsi całe lata nie pili kielicha goryczy, jaki im Czesi przygotowują.

U nas w Żywieckiem garną się ludzie tłumnie do wojska polskiego. Nie mamy się Czechom, gdyby chcieli nas najeżdżać.

Z Rajczy, Rycerki, Soli i Ujsol jeżdżą ludzie na roboty na Węgry, bo u nas głód i o pracę trudno. Otóż ostatnio Czesi zabrali naszych ludzi gwałtem; kobiety osadzili gdzieś w barakach, a mężczyznom kazali pilnować więźni i innych zakładów. I tak nasi chłopci pod przyrusem pełnią służbę razem z czeskimi żołnierzami. To zbrodnia i łajdactwo!

**NOWA WIEŚ, POW. WIELICZKA.** 16 lutego b. r., dzięki staraniu p. Gąsiorowej, w sali szkolnej odbyło się przedstawienie amatorskie, przy udziale licznie zebranej publiczności. W sztuce „Matka żyje“ znakomicie odegrały swe role — Magdalena Marcinkowska i Marya Marcinkowska z Bieńkowiec; pierwsza rolę Zofii, druga — Matki, oraz Wojciech Zarywski w roli Nykołajewicza i Jan Chleba, w roli Tadeusza, obydwaj z Bieńkowiec. W sztuce „Korale Anusi i Marysi“, którą odegrały dziewczęta i chłopcy z Nowej Wsi, najlepiej wywiązały się ze swego zadania: Jan Dzięgiel i Jan Budarz, oraz dziewczęta: Wiktorya i Antonina Miękinówny. Także dziewczęta i chłopcy szkolni z V stopnia nauki z uczuciem i zrozumieniem odegrali sztukę: „Pod sztandar Orła białego“. — Czysty dochód przeznaczono na zakupno polskiej pożyczki państwowej.

Za uczestników: **Kania, wójt.**

**DO ŻOŁNIERZY B. 40 P. P. AUSTRYACKIEGO Z RZESZOWA.** Ktoby cośkolwiek wiedział,

co się stało z Franciszkiem Żydzikiem z Godowej, pow. Strzyżów, szeregowcem 40 pułku piechoty 2 kompanji, niech raczy mi donieść. Ostatnią wiadomość miałem od niego 2 czerwca 1916.

Maryanna Żydzik, Godowa, p. Strzyżów.

**WAŻNE DLA B. WOJSKOWYCH P. KROSNO.**  
Posiedzenie powiatowego Zarządu Związku b. wojskowych i inwalidów odbędzie się w poniedziałek 3 marca, o godz. 11 przed południem.

Przewodniczący: Antoni Zborowski.

**CZWARTY TRANSPORT MAKI Z POZNANIA.**  
Rozdział czwartego transportu maki z Wielkopolski nastąpił w sposób następujący: 1. Miasto Kraków 12 wagonów maki, 3 wagony kaszy, 2. kolej Kraków 10 wag. maki, 2 wag. kaszy, 3. Kopalnia Zagłębia 12 wag. maki, 4. wodociąg Kraków 1 wagon maki, 5. Cieszyn do Bielaka 5 wag. maki, 6. Starostwo Myślenice (dla Myślenic, Jordanowa i Makowa) 1 i pół wag. maki, 7. Nowy Sącz 4 wag. maki, 8. Żywiec 4 wag. maki, 9. Zagłębie naftowe Krosno 5 wag. maki, 10. Lwów, gminy podmiejskie 3 wag. maki, 11. Gorlice 1 wag. maki, 12. Jasło 1 wag. maki, 13. Nowy Targ 1 wag. maki, 14. Zakopane 1 wag. maki, 15. Bochnia, saliny 1 wag. maki.

## DZIAŁ ROLNICZY.

### DO PRACY! — BRACIA! — DO PRACY!

Skoro trzeba się krzątać koło budowy powstającej Ojczyzny, to chyba my, rolnicy, musimy stanąć na pierwszym miejscu. Bo któż dzisiaj nie przyzna, że rolnik jest dzisiaj najpotężniejszym czynnikiem w świecie. Chłop-rolnik żywi dziś wszystkich, on dostarcza żywności miastom, centróm przemysłowym, on utrzymuje armię, personal kolejowy, urzędników, słowem wszyscy wyciągają ręce po chleb do chłopca.

O wielkiem znaczeniu rolnictwa wiedzieli już i narody starożytne i kładły zawsze rolnictwo na pierwszym miejscu. Rolnictwo decydowało o potędze danego narodu; gdzie ono kwitło, tam był dobrobyt, gdzie go zaniedbano, naród upadał. Przypatrzmy się Belgii, Holandyi albo Danii, a zobaczymy że tam tylko dlatego taki dobrobyt, bo wysoko stoi rolnictwo. Dziś tam każdy rolnik ma się dobrze, chowa piękne rasowe bydło, ma spółki i stowarzyszenia rolnicze, no i pieniądze — jest szczęśliwy i zamożny. Mimo gęstego zaludnienia (przeszło 150 głów na 1 km. kw.) statystyka wykazuje, że kraje te mało stosunkowo sprowadzają zboża z zagranicy do siebie, a bliższe krajowy stół u nich każdego roku wybornie. To też, kochani bracia chłopci! trzeba nam się wziąć do pracy nie na żarty, z tych narodów biorąc przykład. By jednak pracować, trzeba nam warsztatu pracy — ziemi. Da Bóg, postarają się o to nasi posłowie sejmowi. Potrzeba nam także pomocy finansowej od rządu. Od nas zaś będzie zależało, byśmy dla Polski stworzyli dobrobyt ogólny, a nie jak dotąd jednego tylko stanu. Będziemy wtedy mieli lepszą własną dolę i pieniądze na wszystkie wydatki państwowe.

Musimy naszą gospodarke rolną udoskonalić,

prznać nowożytną sztukę gospodarowania, wszelkiej wiedzy w tym kierunku przystępu udzielić, bo sama próżna gadanina pożytku nie przyniesie.

W tym celu, korzystając z zachęty naszego prezesa Stapińskiego, zapraszam do zapoczątkowania w „Przyjacielu Ludu” działu gospodarczego, jak to za czasów ś. p. Jana Biedronia było i proszę Was, bracia rolnicy do wytrwałej w tym kierunku pracy. Zastajmy nasze pismo licznymi informacjami rolniczymi, bo jak nie samem słowem Bożem, tak nie samą polityką nam chłopom być wypada. Musimy się uswiadamić nie tylko politycznie, ale i ekonomicznie. Trzeba nam się łączyć w związki i takę prowadzić gospodarke, by nam wrogowie nie wytykali, żeśmy do rządów i kierownictwa losem kraju nie dorobili, lecz owszem przekonali się, że o własnych siłach, we wszystkim dotychczasowych władców zastąpimy i jeszcze lepiej niejedną rzecz przeprowadzimy!

Michał Bernat.

**ZBLIKA SIĘ OKRES WIOSENNYCH ZASIEWÓW**, a tymczasem w całym szeregu powiatów jest zupełny brak owsa i jęczmienia na zasiew. Byłoby wskazaniem, ażeby Rząd polski poczynił energiczne starania w Ameryce, dla przysyłki zboża na zasiew. Jest to tak samo potrzebnem, jak i żywność.

### Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

N. M. Zasłki od 1 listopada wkrótce zaczną wypłacać, O zalogę z przed 1 listopada robimy staranie w Warszawie. J. Siedziak, Turzopole. Prosimy o dostarczenie odnośnie ad 1) dokładnego opisu z paru dowodami oszustwa, to wydrukujemy. Parafianka, Baranów. Korespondency bez podania Redakcyi nazwiska nie umieszczamy. J. G. z Czarnego Dunajca. W następnym. M. Baran, Turzyna. Dobrze! Umieścimy przy najbliższej sposobności. F. Chmielowiec, Majdan K. Austr. pożyczkę zamienić na polską. Zamianę przeprowadza każdy bank. Ubezpieczenie tytulowe pozostaje obecnie w mocy. J. Biernat, Nadbrzeże. Bóg sapać za pomoc. Posyłamy. J. Wilk, Zarebki. Dobrze! Przy najbliższej sposobności. W. Wal., Trześć. W następnym numerze. J. M. Korzenna. Otrzymałmy. A. Kałata. Łączki Knecharskie. Przy najbliższej sposobności umieścimy. Zborowski, Dukla. Sprawozdanie przyszło póżno. W następnym umieścimy.

ZACZNIJCIE POPIERAĆ SWOICH!

**N** AJLEPSZE  
I NAJPEWNIJSZE  
**N** ASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE

POLECA:

SKŁAD NASION „ZAGON“

Sp. z ogr. por.

Kraków, ulica Basztowa Nr. 17.

## Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy włosenne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać, KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

5-15

### materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT“ i t. p. wszystko tylko w ładunkach całowagonowych,

Koniczynę czerwoną, tymotę i inne nasiona

szybką dostawą poleca firma:

## JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farnego.

## Najlepsze nasiona buraków pastewnych i ćwikłowych

z własnych plantacji, z gwarancją odmian i jakości, poleca

## Skład nasion „ZAGON“

Spółka z ogr. poręką

w Krakowie, ulica Basztowa 17.

Na żądanie służymy specjalnymi ofertami.

### Majstrów strycharskich

potrzeba do prowadzenia cegielni Stowarzyszeń na prowincyi. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odbudowy w Warszawie, ul. Kredytowa 9, VI p. pok. Nr. 118. 3-3

ISTNIEJĄCE OD 1805 ROKU

## ZAKŁADY OGRODNICZE C. ULRICH

WARSZAWA, — ULICA CEGLANA Nr. 11  
zawiadamiają, że wyszedł z druku Cennik nasion i narzędzi ogrodniczych na rok 1919 i na żądanie wysyłany jest bezpłatnie.

## Dr. Bolesław Mikiewicz

obrońca w sprawach karnych 9-10

i obrońca wojskowy

adwokat krajowy

w Krakowie, ulica Kanonicza Nr. 22.

Adwokat krajowy

9-20

## Dr. A. Menasse w Jaśle

powrócił z wojska i urzęduje jak poprzednio przy ul. Kościuszki, w pobliżu sądu.

## Kursy ceglarnstwa w Warszawie

Organizowane przez Biuro Odbudowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kursy rozpoczynają się dnia 8 lutego br. Słuchacze po ukończeniu kursu, otrzymają świadectwa majstrów i instruktorów ceglarskich. Wiadomości i zapisy przyjmuje Biuro Odbudowy, Kredytowa 9, VI piętr.

## WOZY GOSPODARSKIE,

Ule słowiańskie, Brona drewniane,  
Sieczkarnie, Kieraty i t. d.

wyrabia

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.

## BRACIA WŁOŚCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie

WASZĄ Kasę Ralffelsena,

WASZE Kółko rolnicze

powinniście mieć

WASZĄ Asekurację,

a tą jest

## WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
wo Lwowie, przez czas wojny

## W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY“, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcji „WISŁY“, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy

zarobek.